

# CO POD LASEM PISZCZY

Biuletyn informacyjny parafii  
św. Maksymiliana Marii Kolbe

LISTOPAD 2020



*Co mogę  
zrobić  
dla  
zmarłych?*

WITOLIN MORAWSKI

antos

927

1941

MAŁGORZATA

Karol Jant

❖ 20.10.1876

† 6.5.1956

# ODPUSTY

Praktyka odpustów przypomina nam o tym, jak bardzo jesteśmy – na duchowym poziomie – ze sobą połączeni. Czasem możemy nawet „rozporządzać” owocami pokuty kogoś innego, by komuś jeszcze innemu dopomóc do zbawienia.

Początek listopada w polskiej tradycji kulturowej kojarzy się jednoznacznie z pamięcią o zmarłych. Kiedy piszę te słowa, nie wiemy jeszcze, czy obostrzenia związane z próbami powstrzymania pandemii nie przeszkodzą nam w odwiedzaniu cmentarzy. Być może przyjdzie Uroczystość Wszystkich Świętych i Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych przeżywać – co do formy – inaczej niż zwykle. Jednak zmiana formy, jakkolwiek uciążliwa, może być okazją do głębszego przyjrzenia się treściom, jakie wiążą się z tymi dniami. Postanowiłem więc skorzystać z tej okazji i wyjaśnić praktykę, po którą, odwiedzając cmentarze, sięgamy dość często – odpust za zmarłych. Oczywiście jest on szczególnym przypadkiem odpustu w ogóle, więc wyjaśnienie będzie musiało być szersze.

O odpustach zrobiło się głośno zwłaszcza w XVI wieku, kiedy to Marcin Luter (ale i inni) żywiłowo protestowali wobec wynaturzeń praktyki odpustów, która przybierała karykaturalne formy „sprzedaży zbawienia”.

Rzeczywiście – decyzja jednego z papieży, żeby odpust związać z ofiarą na budowę Bazyliki św. Piotra w Rzymie, miała fatalne skutki. Do udzielania odpustów (i kwestowania na budowę) upoważnieni byli tzw. kaznodzieje odpustowi, którzy niestety nad wyraz często – zamiast porządnie tłumaczyć, o co chodzi w odpuście i jak on się wiąże z odpuszczeniem grzechów i pokutą – szli na skrót, prostemu ludowi wykładając rzecz łopatologicznie: „Nie chcesz iść do piekła? Zapłać!”. Skutki tego uproszczenia – pomijając nawet nierzadką nieuczciwość finansową kwestorów – były opłakane. Gwałtowne reakcje krytyków były uzasadnione, a Sobór Trydencki ostatecznie zakazał działalności kaznodziejów odpustowych. Odtąd Kościół unika wiązania odpustu z jałmużną...

Ale po kolei. Żeby zrozumieć, na czym polega odpust, trzeba sobie uświadomić, że każdy grzech ma potrójny skutek. Niszczy relację (1) z Bogiem, (2) z bliźnimi i (3) psuje samego grzesznika (stajemy się gorsi, grzesząc). Pierwszy skutek przezwyjęcza Boże przebaczenie (bo sami nie jesteśmy w stanie w żaden sposób). Drugi powinniśmy – o ile to możliwe – naprawić zadoścuczynieniem. Trzeci – naprawiamy pokutą. Odpust wiąże się silnie z tym trzecim skutkiem i z pokutą.

Czym jest pokuta? Najprościej mówiąc świadomie podejmowanym działaniem, mającym na celu dobro (w pewnym sensie nadmiarowe – nie wynikające z obowiązków stanu, przykazań itd.) wiążące się zwykle z pewnym wysiłkiem woli. Najczęściej chodzi o działanie



*Sprzedaż odpustów, Jörg Breu Starszy, drzeworyt, Augsburg, około 1500 roku*

zewewnętrzne, czyli zrobienie czegoś konkretnego. Klasycznymi czynami pokutnymi są modlitwa, post, jałmużna i pielgrzymka. Czasem jednak jako pokutę możemy zagospodarować uciążliwości dnia codziennego – wtedy istotne będzie nastawienie, z jakim je przeżywamy. A jak działa pokuta? Otóż wysiłek czynienia dobra pozostawia w nas duchowy skutek odwrotny od trzeciego skutku grzechu. Stajemy się lepsi. Zatem to, co zepsuliśmy grzechem, możemy pokutą naprawić.

Żeby od tej świadomości przejść do praktyki odpustu, musimy się cofnąć do pierwszych wieków chrześcijaństwa. Spowiedź wyglądała wówczas nieco inaczej, bo pokuty były surowe i długotrwałe (nawet kilka lat postów...), a rozgrzeszenia udzielano dopiero... po wykonaniu pokuty! Pierwszymi pokutnikami byli tzw. „lapsi” („upadli”), czyli osoby, które w czasie prześladowań wyparły się wiary, potem jednak tego żałowały i chciały wrócić do wspólnoty wiary w Kościele. Biskupi nakładali im kilkuletnie pokuty. Tymczasem inni, którzy wiary się nie zaparli, nieraz tygodniami oczekiwali na wykonanie kary śmierci. I kiedyś – nie wiadomo, kto

pierwszy wpadł na ten pomysł – ktoś z takich za-chwilę-męczenników poprosił biskupa, by ofiara jego męczeństwa została „zaliczona” jako pokuta jednego z „upadłych”. Biskup zgodził się, kierując się najprawdopodobniej podwójnym przekonaniem. Że (1) dobro płynące z naśladowania Chrystusa w wydaniu zaparcia się wiary. I że (2) można pokutę ofiarować wstawienniczo – tak, jak można się za kimś wstawiać w modlitwie (a Bóg sprawia skutki). Z tej starożytnej praktyki wyłoniła się świadomość Kościoła, że istnieje pewien nadmiar dobra wynikający ze świętego życia Chrystusa, Matki Bożej, świętych itd., którymi Kościół może do pewnego stopnia dysponować (to biskup decydował o zastępczym „zaliczeniu” pokuty), wspierając pokutników.

Trzeba podkreślić, że odpust jest ściśle związany z nawróceniem i sakramentem pojednania – dlatego jego zwykłym warunkiem jest spowiedź i komunie święta. Odpust dopomaga w osiągnięciu skutków nawrócenia, ale go nie zastępuje. Zyskanie odpustu za siebie jest zatem niczym innym, jak zastępczym skorzystaniem z pokutnego wstawiennictwa innych. Kogo konkretnie? Tego być może dowiemy się na sądzie ostatecznym...

A jak z odpustem za zmarłego? Pomocny nam może być pewien obraz. Załóżmy, że człowiek jest jak balon. I Bóg zamierzył pewien jego kształt. Gdyby człowiek nie grzeszył, kształt ten byłby zachowany. Jeśli grzeszy, staje się gorszy – z balonu uchodzi powietrze. Jeśli pokutuje – dopompowuje. A jeśli pokutuje ponad własną potrzebę (np. przez męczeństwo)? U Boga dobro nie ginie – możemy sobie wyobrazić, że gdzieś tam, u Niego znajduje się wielki zbiornik – taka butla na sprężony gaz, do której trafia całe to nadmiarowe dobro. To z tych zapasów



korzysta Kościół przy odpuszczeniu. Jeśli czasem zastanawialiście się, co dzieje się np. z dobrem modlitwy, jeśli modlicie się za zmarłego, który dawno już jest w niebie i tej modlitwy nie potrzebuje? Też trafia do butli...

Wróćmy jednak do sytuacji kogoś, kto wprawdzie przyjął przebaczenie w sakramencie pojednania, jest w stanie łaski uświęcającej (czyli jest zgodny z Bogiem na tyle, że może – jak to zwykliśmy mówić – „pójść do nieba” po śmieci), ale pokutował mniej niż potrzeba i jest przez to trochę jak sflaczały balon, z którego uszła część powietrza. Jeśli umrze, czeka na niego Bóg ze swoim zbawieniem i w tym sensie jego los jest rozstrzygnięty pozytywnie. Nie czeka go piekło. Jednak przez to „sflaczenie” nie jest jeszcze w pełni gotowy do cieszenia się pełnią jedności z Bogiem: brakuje przezwyciężenia części skutków grzechu. I taki stan nazywamy „czyścem”. W czyścicu człowiek potrzebuje pokuty, ale już pokutować nie może, bo nie żyje... Zatem konieczne jest dla niego wstawienie innych. Może to być modlitwa, może być ofiarowanie mszy św., może być post w tej intencji itd. Można też uzyskać odpust za zmarłego. I jest to właściwie szczególnie przypadek pokuty zastępczej. Bo jeśli po prostu poszczę (pokutuję w jakiejkolwiek formie) za zmarłego – wspieram go dobrem, którego jestem autorem. Ofiarowując odpust natomiast, korzystam z dobra wypracowanego przez kogoś innego, które – poprzez decyzję Kościoła – zostaje mi niejako dane do dyspozycji.

Piszę cały czas o pokucie, ale części z Was odpusty mogą się kojarzyć z nieco innym językiem. Przez pewien czas w katechizmach dominowało określenie „odpuszczenie kary doczesnej”. Skąd takie określenie? Otóż Sobór Trydencki, który w XVI wieku opisał sakrament pojednania i ustalił sposób jego



*Kupowanie odpustów, Lukasz Cranach Starszy, drzeworyt, 1521*

odprawiania, przedstawiał spowiedź także jako akt sądowy, w którym kapłan jest sędzią decydującym o odpuszczeniu lub zatrzymaniu grzechów, ale też i o... No właśnie. Ojcowie Soboru używali zamiennie słów „kara” i „pokuta”. Były one dla nich w zasadzie synonimami. Stąd to, co pozostaje do odpokutowania po śmierci, zaczęto nazywać „karą doczesną”...

Praktyka odpustów przypomina nam zatem o tym, jak bardzo jesteśmy – na duchowym poziomie – ze sobą połączeni. Czasem możemy nawet „rozporządzać” owocami pokuty kogoś innego, by komuś jeszcze innemu dopomóc do zbawienia. Do tej solidarności duchowej odnosimy się w wyznaniu wiary, które mówi o „obcowaniu świętych”. Chodzi w nim w istocie o podwójną wspólnotę: osób, które osiągnęły zbawienie oraz „rzeczy” – wszystkich duchowych dóbr, którymi możemy się dzielić, wspierając się na drodze ku Bogu.

KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

## Kwestia smaku

Pytanie „Co mi smakuje?” przenosi mnie w okolice gór czekoladowych. Zapewne parę osób powędrowałoby ze mną, inni poszliby do krainy owocowej, ktoś wybrałby się do mięs albo gdzieś indziej. Kwestia smaku.

Smak jest ważny nie tylko w przypadku jedzenia, ale w ogóle – w doświadczaniu życia. Także w relacji z Bogiem odgrywa niebagatelną rolę. Bóg każdemu smakuje inaczej. Odkrywanie, jak *mnie* smakuje Bóg, oznacza, że zawędrowałam do „czwartych mieszkań” opisywanych przez św. Teresę od Jezusa.

Do pewnego momentu nie zwracałam uwagi na to, jak smakuje mi Bóg. Byłam zbyt zajęta robieniem czegoś: prowadzeniem własnego życia duchowego. Nie ma w tym nic złego, taka jest kolej rzeczy. Skądinąd, to naprawdę pracochłonne: układanie się z własnymi myślami i uczuciami, przeformułowywanie życia tak, aby wyrażało duchowość... Zdarzało mi się czuć zadowolenie, gdy osiągnęłam coś w tym względzie. I słusznie. Jednak nie tak smakuje Bóg. Jego smak różni się od satysfakcji z dobrze wykonanej roboty.

Na ile doświadczam smakowania Boga, dzieje się to poza nurtem moich myśli, uczuć i działań. Bóg przychodzi gdzieś pod spodem. Św. Teresa przypomina, że ani my nie jesteśmy własnymi myślami i uczuciami, ani Bóg nimi nie jest. Mogę myśleć o Bogu,

przeżywać uczucia religijne oraz robić coś dla chwały Bożej – to dobry pomysł. Ale to jeszcze nie jest obcowanie z Bogiem, a już na pewno – może być bliżej. Bliżej nie dlatego, że będę robić jeszcze więcej i więcej, ale dlatego, że *przestanę*. Mogę kompletnie „odjechać” w rozproszenia, a mimo to spotkać się z Bogiem. Spotkanie „pod czwórka” dokonuje się w sposób bierny – nic już nie robię (na ile się na tym znam, to dlatego, że mam już kompletnie dosyć) i we wkurzeniu, bezsilności, braku pomysłów (niepotrzebne skreślić) – pozwalam Bogu coś zrobić. Przyjść. Być. Dać się posmakować. Wydaje mi się, że dość popularne jest wyobrażenie życia duchowego jako czegoś, co wybieramy tacy piękni, wolni i czysti. Jeżeli komuś wydarzyło się w ten sposób – cieszę się. Bywa jednak tak, że czekamy na Boga tylko dlatego, że już nie mamy siły iść dalej. Św. Teresa posługuje się obrazem ogrodu, który wysechł, bo „nie dało rady” podlewać. I w pewnym momencie woda po prostu się pojawiła, wytrysnęła sama. Pozostaje oczywiście pytanie: „A nie mógł wcześniej?”. Nie wiem, trudno za Niego odpowiadać. Jest Bogiem autonomicznym, wyraźnie nie chcącym pełnić roli Pucharu Świata za dobre sprawowanie. Po prostu przychodzi i zagaduje: „Smakuję ci? Bo wiesz, ja jestem realny. Mam swój smak”.

S. M. EUNIKE OD JEZUSA OCD



### Papieskie Intencje Misyjne:

Intencja powszechna – SZTUCZNA INTELIGENCJA

**Módlmy się, aby postęp w zakresie robotyki i sztucznej inteligencji  
zawsze służył istocie ludzkiej**

# Bierzmowanie w naszej parafii

**P**odczas mszy św. o godz. 18.00, 9 października, sakramentu bierzmowania udzielił młodzieży naszej parafii ks. Łukasz Gawel – proboszcz Katedry Chrystusa Króla w Katowicach. Do tej posługi został upoważniony przez ks. arcybiskupa Wiktora Skworca, który nie mógł przybyć osobiście, ponieważ przebywał na kwarantannie. Panująca pandemia koronawirusa była powodem

dwukrotnego przesunięcia terminu bierzmowania. Na uroczystość przybył również dziekan naszego dekanatu, ks. Zenon Ryżner. Słowo Boże wygłosił ks. Łukasz Gawel, wyjaśniając, co zmienia się w człowieku po przyjęciu sakramentu bierzmowania. Po odśpiewaniu hymnu *Przybądź Duchu Stworzycielu* nadszedł długo oczekiwany moment: bierzmowanie. Znakiem udzielenia

tego sakramentu jest namaszczenie krzyżem na czole, którego dokonuje się wraz z nałożeniem ręki i przez słowa: „Przyjmij znamię Ducha Świętego”. Po komunii św. młodzież podziękowała za udzielenie sakramentu bierzmowania, a ks. Łukasz przekazał całej społeczności parafialnej pozdrowienia od ks. arcybiskupa Wiktora Skworca.

Do bierzmowania w naszej parafii przystąpiło 29 osób (16 chłopców, 12 dziewcząt i jedna osoba dorosła). Przygotowanie odbywało się w czasie katechezy szkolnej w ósmej klasie oraz w czasie spotkań w salkach, raz w miesiącu. Każdy, kto wyraził chęć i pragnienie przystąpienia do sakramentu i uczęszczał na spotkania, został

dopuszczony. Nauczycielem katechezy w szkole był p. Grzegorz Kozub, a spotkania przy parafii prowadził ks. Bogusław wraz z animatorami oazy. Przed samym bierzmowaniem odbyło się przygotowanie bezpośrednie, połączone z katechezą i spowiedzią św.

Bierzmowanie jest sakramentem, w którym Duch Święty umacnia chrześcijanina do męznego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad. Słowo bierzmowanie pochodzi od staropolskiego słowa bierzmo, które oznacza belkę podtrzymującą strop domu. Niechaj ten sakrament bierzmowania i otrzymane dary Ducha Świętego będą dla młodych umocnieniem podtrzymującym ich życie w wierze. CELINA ANT CZAK



ZDJĘCIA BASIA MARZEC

**Ks. Łukasz Gawel** udzielający bierzmowania. Z lewej: **ks. proboszcz Grzegorz Strzelczyk**



**Młodzież naszej parafii, przyjmująca sakrament bierzmowania.** Więcej zdjęć na ostatniej stronie okładki

Poznajmy się

# Amerykanie pod lasem

O futbolu amerykańskim w parafii pod lasem coraz głośniej, ale czy wiemy, co dzieje się na nowopowstałym boisku? Jacek Kozub, wiceprezes zarządu *Falcons*, opowiada o zawodnikach, trenerach, możliwościach i nadziejach na finał tuskich Sokołów.

**Piotr Szostak: Futbol amerykański to jeszcze, niestety, dość mało znana dyscyplina, proszę w kilku słowach przybliżyć specyfikę tego sportu.**

**Jacek Kozub:** Futbol amerykański jest sportem, który się cały czas rozwija. Nasza liga ma ponad 10 lat. W każdej drużynie jest minimum 45 zawodników. Jednorazowo na boisku może się znajdować 11 zawodników z każdej drużyny. Gra się 4 kwarty po 12 minut.

**Co stanowi, wg Pana, w największym stopniu o atrakcyjności tej dyscypliny?**

– Ten sport jest bardzo widowiskowy. To mnóstwo zwrotów akcji, dynamika, która musi się podobać. Każdemu, kto tylko bliżej pozna zasady tego sportu, na pewno przypadnie on do gustu.

**Drużyna Tychy Falcons została założona w 2008 r. Skąd pomysł na taką nazwę zespołu (ang. Falcons - sokoły)?**

**Przypomnę, że w Tychach już kiedyś była drużyna piłkarska Sokół Tychy, czy jest to**

**więc nawiązanie do tej nazwy?**

– Nazwy większości zespołów futbolu amerykańskiego są powiązane z drużynami NFL - zawodowej ligi futbolu w USA. Często polskie zespoły wzorują się na nich przy zakładaniu drużyn. Chociaż pojawiły się też inne pomysły na nazwę naszego zespołu, założycielom najbardziej spodobało się właśnie Falcons.

**Kadra zespołu, o ile się nie mylę, to ponad 80 osób. Jak wyglądają treningi takiej liczby zawodników?**

– Tak, nasza drużyna ma ponad 70 zawodników. Każdy trening jest szczegółowo przygotowywany przez kadrę trenerską. W drużynie jest oczywiście podział na różne formacje, więc tylko w momencie zgrywania drużyny trenujemy jako całość.

**Drużyna to nie tylko zawodnicy, ale i sztab szkoleniowy. Dla wielu kibiców futbolu amerykańskiego to właśnie strategia i jej odgadywanie jest najbardziej fascynujące. Proszę o krótką charakterystykę kadry trenerskiej.**

– W naszej drużynie znajduje się bardzo wykwalifikowana kadra trenerska. Trenerem głównym jest Michał Kołek (który jest też jednym z trenerów reprezentacji), koordynatorem defensywnym jest Paweł Klawender (również jeden z trenerów reprezentacji), trener linii ofensywnej to Brazylijczyk Gustavo Casagrande, asystent trenera defensywnego to Amerykanin Malik Jackson.

**Tychy Falcons to nie tylko drużyna seniorska, ale także zespoły juniorskie.**



PROFIL JACEK KOZUB FACEBOOK

Jacek Kozub, wiceprezes zarządu Falcons

**Kto może dołączyć do tych zespołów?**

– Jeśli tylko ma się chęć na poznanie nowego sportu, można do nas dołączyć. Nie jest to pewnie sport dla każdego, ale można się sprawdzić. Mamy sekcję seniorską, która liczy ponad 70 zawodników oraz sekcję juniorów między 15-18 rokiem życia.

**Jak doskonale wiemy, nie ma sportu bez kibiców. Tychy Falcons może liczyć na ich doping. Gdzie można znaleźć informację o Waszych meczach?**

– Wszystkie informacje odnośnie rozgrywanych meczy znajdują się na naszym fanpage'u oraz stronie ligowej: [www.lifafa.pl](http://www.lifafa.pl). Chciałbym zachęcić wszystkich mieszkańców osiedli Z i Z1, aby przychodzili na nasze mecze. Zawsze panuje u nas rodzinna atmosfera.

**Jaka jest formuła rozgrywek w tym specyficznym sezonie?**

– W tym sezonie gramy zdecydowanie mniej. Jest podział na 2 grupy i każdy gra z każdym. Później automatycznie pierwsze 4 zespoły awansują do fazy play-off, w której już się

znaleźliśmy. Czekają nas teraz wyprawy do Białegostoku na półfinałowy mecz.

**Przed sezonem kadra została wzmocniona nowymi zawodnikami, czy więc jest realna szansa na zdobycie tytułu mistrzowskiego?**

– Tak, zdecydowanie na to liczymy. Mamy zawodników z całego kraju. Mnóstwo młodych, ale doświadczonych zawodników. Aktualnie jesteśmy na 3. miejscu w kraju. Czekają nas mecz półfinałowy i, mamy nadzieję, finał.

**Od niedawna trenujecie na nowym obiekcie tuż przy naszej parafii. Jakie są pierwsze wrażenia nie tylko z treningów, ale i meczów w tym szczególnym miejscu?**

– Stadion ma bardzo dobrą lokalizację. Bardzo się cieszymy, że możemy tutaj trenować i rozgrywać mecze. Sąsiedzi często przychodzą i z zainteresowaniem oglądają, co się dzieje. To dopiero początek, więc w przyszłym roku postaramy się jeszcze bardziej zintegrować z mieszkańcami.

**Pewne kontrowersje wzbudza, przez wielu uznawane za nadmierne, oświetlenie nowego boiska. Czy jest możliwość kompromisu z mieszkańcami, którym to oświetlenie nie do końca odpowiada?**

– Zawsze staramy się, aby oświetlenie nie było włączone na 100%, jednak jest to trudne. Używamy go jedynie 2, 3 razy w tygodniu, ale naprawę ciężko nam się biega w półmroku.

**Futbol amerykański niekiedy nazywa się „futbolem rusztowym” z powodu podobieństwa boiska do kratki ruszta. Czy na zakończenie sezonu możemy liczyć na zorganizowanie integracyjnego grilla drużyny z mieszkańcami osiedla Z?**

– Zdecydowanie tak, jesteśmy jak najbardziej otwarci na tego typu spotkania.

Rozmawiał PIOTR SZOSTAK



# Hagia Sophia, czyli Mądrość Boża

W każdą niedzielę, a często też w inne dni tygodnia, przychodzimy do kościoła. Przychodzimy, bo chcemy, bo czujemy potrzebę, bo świętujemy – o naszych motywacjach można by pewnie napisać całkiem sporo. Do niedawna nie musieliśmy natomiast myśleć o tym, że przychodzimy do kościoła, bo możemy. Od marca pod tym względem wiele się zmieniło i wciąż się zmienia. Po letniej „odwilży” w temacie pandemii, kiedy mogliśmy raczej swobodnie chodzić do kościoła, dziś znów pojawia się – niestety uzasadniony – niepokój, czy aby będziemy mogli przychodzić nadal. W poprzednich artykułach poddawałam pod rozagę terminy związane z Kościołem rozumianym jako zgromadzenie (Eklezja), tym razem chciałabym poruszyć temat kościoła jako budynku, miejsca spotkania.

Poza wyjątkowymi sytuacjami (jak pielgrzymka, wizyta papieża, itp.) na mszę świętą przychodzimy do kościoła, do specjalnie w tym celu wybudowanego gmachu. Taki gmach ma liczne zewnętrzne cechy, które pozwalają bezbłędnie odróżnić go od innych budowli. Przejeżdżając przez nieznaną miasto i wieś, zazwyczaj nie mamy problemu, żeby zidentyfikować budynek kościoła. Podobnie nie mamy problemu, żeby się do tego kościoła dostać i zatrzymać na nabożeństwo czy krótką modlitwę. Kiedy jesteśmy na wakacjach czy pielgrzymkach i zwiedzamy nowe miasto, najczęściej gmach miejscowej bazyliki lub katedry jest jednym z głównych punktów naszego zainteresowania. W ubiegłym miesiącu, kiedy pisałam o Kościele Katolickim, przy

tekście znalazło się zdjęcie najznamienitszej świątyni zachodniego chrześcijaństwa, czyli Bazyliki Św. Piotra w Rzymie. O Rzymie mawia się, że jest wiecznym miastem – po łacinie *Roma aeterna*. I rzeczywiście, jest w tym mieście coś odwiecznego. A jednak wiemy przecież, że nie zawsze chrześcijanie mogli się tam bezpiecznie spotykać i przez długi czas nie było tam publicznych kościołów. Nie było, bo nie było zgody na chrześcijaństwo. W cesarstwie rzymskim panował politeizm i to politeizm stosowany – Rzymianie ochoczo powiększali panteon bogów, z których każdy mógł się przydać na inną okoliczność. Monoteistyczne chrześcijaństwo uznano za zagrożenie i zakazywano go. Przełomowym momentem w historii Kościoła był czas rządów cesarza Konstantyna, który zrównał status religii chrześcijańskiej z innymi religiami, co oznacza, że chrześcijanie przestali być prześladowani. Ten sam cesarz Konstantyn II maja 330 roku założył w miejscu dawnej kolonii Megaryjskiej (Byzantion) miasto, nazwane od jego imienia – Konstantynopol, a w nim rozpoczął budowę chrześcijańskiego kościoła Mądrości Bożej. Dzisiaj nie mamy pewności, czy inicjatorem budowy był sam Konstantyn, czy Konstancjusz II, jego syn. Dość, że w 360 roku nastąpiła konsekracja bazyliki. Niestety, kościół spłonął już na początku V wieku, a chociaż szybko go odbudowano, został zniszczony podczas zamieszek w pierwszej połowie kolejnego wieku. Wtedy to cesarz Justynian zlecił gruntowną odbudowę kościoła, który miał stać się najwspanialszą świątynią w cesarstwie. I taką się stał! Od tego czasu



ARILD VÅGEN/WIKIMEDIA COMMONS

Hagia Sophia z dobudowanymi przez muzułmanów czterema minaretami

kościół pod wezwaniem Mądrości Bożej, czy raczej Świętej Mądrości – po grecku *Αγία Σοφία* (*Hagia Sophia*) – uległ jeszcze kilka razy przebudowie, ale już pierwotny plan Justyniana był innowacyjny i niezwykle śmiały, jak na owe czasy. Przede wszystkim bazylika zwieńczona została ogromną kopułą, którą wspierają cztery niższe półkopuły. Wygląd ten bardzo różnił się od ówczesnych bazylik, był też nieco inny, niż przedstawia się dzisiaj. O tym, jakie wrażenie robiła świątynia w czasach, w których została wybudowana, pisze współczesny Justynianowi historyk, Prokopiusz z Cezarei. Nie miejsce tu i pora, żeby przedstawiać relację Prokopiusza i cesarza, a była ona mocno skomplikowana, jednak dzięki wielu późniejszym opisom świątyni mamy pewność, że mimo pochlebczego stylu, Prokopiusz w swych pochwałach nie przesadzał. Zainteresowanych zachęcam do lektury jego utworu *O budowlach* (*De aedificiis*), gdzie przeczytamy na przykład, że „światło słoneczne, które wpadało do wnętrza,

odbijało się od murów w taki sposób, że napełniało kościół wspaniałą światłością, robiąc wrażenie, że źródło światła nie pochodzi od słońca, ale powstaje w środku”. Albo, że „ogromna kopuła zdawała się nie być wsparta na solidnej konstrukcji muru, ale sprawiała wrażenie, jakby nakrywała przestrzeń związając z nieba”. Na temat iluminacji kopuły powstawały poematy, o kościele krążyły legendy, a kolejni cesarze namaszczeni byli na Bożych pomazańców właśnie w świątyni Mądrości Bożej. I tak było aż do XV wieku, a dokładnie do 29 maja 1453 roku, kiedy Mehmed II wkroczył do Miasta i nastąpił koniec bizantyńskiego świata. Przez ponad 10 wieków Hagia Sophia była świadkiem historii nie tylko cesarstwa bizantyńskiego, ale też, a nawet przede wszystkim, stanowiła niezwykle ważny punkt zwrotny w historii chrześcijaństwa. Przez kolejne cztery wieki jej wygląd znów się zmienił, ponieważ Konstantynopol, czyli dzisiejszy Istanbul, stał się stolicą muzułmańskiego Imperium

# Intencje mszalne

Osmańskiego, a sama Hagia Sophia została przekształcona w meczet. Jednak żadne mocarstwa nie są wieczne i tak, jak upadło cesarstwo wschodniorzymskie (Bizancjum), tak dwudziesty wiek przyniósł kres Imperium Osmańskiego. W 1934 roku świątynię przekształcono w muzeum, starając się odzyskać mozaiki z wizerunkami Chrystusa Pantokratora, Matki Boskiej, świętych i cesarzy, które pierwotnie zdobiły ściany kościoła. Zachowano jednak wszystkie dobudowane przez muzułmanów elementy, jak chociażby minarety – czyli wysokie wieże, z których nawołuje się na modlitwę – dlatego dzisiaj wygląda kościół Mądrości Bożej mocno odbiega od architektury kościołów chrześcijańskich, zwłaszcza tych znanych na zachodzie.

W tym roku świat obiegła wiadomość, że władze tureckie zdecydowały ponownie przekształcić Hagię Sophię w czynny meczet. Wiadomość, która spotkała się ze sprzeciwem nie tylko chrześcijan, ale też środowisk naukowych związanych z historią i kulturą Bizancjum. Taka zmiana oznacza duże utrudnienia w dostępie do świątyni dla tych, którzy nie są wyznawcami islamu. Nie znaczy to, że do kościoła w ogóle nie można już wchodzić, poza godzinami modlitw jest dostępny dla zwiedzających. Historia zatacza kolejne koło, może jeszcze nie ostatnie?

## DLA CIEKAWYCH:

W 2004 r. w Hagii Sophii (wtedy muzeum) przyszły na świat kocięta, z których jedno – Gli – mieszka tam nadal. Kotka zyskała sławę dzięki swoim kontaktom dyplomatycznym, m.in. z byłym prezydentem USA, Barakiem Obamą. Po ponownym przekształceniu Hagii Sophii w meczet, władze Turcji oficjalnie zgodziły się, żeby Gli w nim pozostała.

KATARZYNA WARCABA

## 01.11.2020 Niedziela

7.30 – Za + Elżbietę Spiko w 5. rocznicę śmierci.

9.30 – Za + męża i ojca Kazimierza Szewiczek oraz + sąsiada Jerzego Mrocza o łaskę zbawienia.

11.30 – Za Jakuba Szczurowskiego z okazji urodzin i o pomyślność dla całej rodziny.

## 02.11.2020 Poniedziałek

7.30 – Za ++ z rodziny Szyrzeń i Drylas.

18.00 – Za + tatusia Maksymiliana Mikosz o łaskę nieba.

## 03.11.2020 Wtorek

7.30 – Za dusze w czyśćcu cierpiące.

18.00 – Za ++ Członków Żywego Różańca.

## 04.11.2020 Środa

7.30 – Za + Stanisława Sapa od koleżanek z Murcek.

18.00 – Za ++ dziadków Stanisława i Irenę Gwardę oraz za ++ pradziadków, aby Bóg okazał im swoje miłosierdzie i przyjął do swego królestwa.

## 05.11.2020 Czwartek

7.30 – Za ++ Członków Żywego Różańca.

18.00 – Za ++ rodziców Janinę i Józefa Bandyk, + córkę Joannę, braci Zbigniewa i Mariana, bratanka Adasia, za + Irenę Ławrynowicz i ++ z rodzin Bandyk, Can, Matyszczuk i Stępnia.

## 06.11.2020 Piątek

7.30 – Za ++ rodziców, brata Eugeniusza oraz męża Witolda o łaskę nieba.

16.30 – Za ++ Stanisława, Helenę i Wacława Cybul, za ++ Mariannę i Bronisława Waszkiewicz oraz za ++ Teresę,

Antoniego i Stanisława Duda, by dobry Bóg obdarował ich szczęściem wiecznym.

18.00 – Za ++ z rodzin Niewczas, Jaszczyk, Kosmala, Krawczyk, Walczak i Madej.

## 07.11.2020 Sobota

7.30 – W intencji Członków Żywego Różańca. W intencji Parafian.

18.00 – Za + męża Antoniego Drabik i ++ z rodzin Drabik i Liszka z prośbą o łaskę zbawienia.

## 08.11.2020 Niedziela

7.30 – Za + ojca Adama Pilnickiego w 10. rocznicę śmierci o łaskę nieba.

9.30 – W intencji Kingi Brzegowy z okazji 15. rocznicy urodzin.

11.30 – Z okazji 60. urodzin Jerzego Mędrała, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Bożą opiekę i dary Ducha św. na dalsze lata życia.

16.30 – 1) Za ++ Marię i Leona Fajferek oraz ++ rodziców z obu stron.

2) Msza św. od rodziców i babci w intencji zbawienia duszy córki Agnieszki Winter w 2. rocznicę odejścia ze świata żywych do Pana Boga.

## 09.11.2020 Poniedziałek

7.30 – Za ++ z rodzin Kania i Posobińskich oraz za ++ pokrewieństwo z obu stron, prosząc o łaskę zbawienia.

18.00 – Za ++ rodziców Lidę i Stefana Dudek oraz ++ z rodziny.

## 10.11.2020 Wtorek

7.30 – Za + brata Eugeniusza, by dobry Bóg dał mu radość oglądania siebie w niebie.

18.00 – W intencji Wiktorii Kaczmarczyk z okazji 20. rocznicy urodzin.

## 11.11.2020 Środa

7.30 – Za ++ ojców Ludwika Brożek, Pawła Gołosz, szwagierkę Beatę i dziadków z rodzin Gołosz i Seweryn.

18.00 – Za + Stanisława Furczoń, ++ rodziców z obu stron, braci Stanisława i Kazimierza Matysiak z prośbą o łaskę zbawienia.

## 12.11.2020 Czwartek

7.30 – Za + Anielę Chwalebą w 1. rocznicę śmierci.

18.00 – Za ++ rodziców Engelberta i Teresę Kulka, brata Eugeniusza oraz ++ z rodzin Kulka, Boncol, Bojdoł i Wawrzyniak.

## 13.11.2020 Piątek

7.30 – Za + Aleksandrę Miller z prośbą o łaskę nieba.

18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Róży Duchownej w intencji Członków Żywego Różańca z prośbą o Boże błogosławieństwo i wytrwanie w modlitwie.

## 14.11.2020 Sobota

7.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Zbawiciela i św. Maksymiliana w intencji Ewy Sienickiej z okazji 75. rocznicy urodzin o zdrowie i Boże błogosławieństwo od Legionu Maryi.

18.00 – Za + Janusza Gocai w 1. rocznicę śmierci, za ++ rodzeństwo i rodziców z obu stron.

## 15.11.2020 Niedziela

7.30 – W intencji Wiktorii Ulkowskiej z okazji urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Bożą opiekę i światło Ducha św.

9.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Grażyny Piecha z okazji 70. rocznicy urodzin oraz w intencji męża Bernarda, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo na dalsze lata życia.

11.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji małżonków Małgorzaty i Stefana Fajferk z okazji 50. rocznicy ślubu, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo na dalsze lata wspólnego życia.

16.30 – Za + Krystynę Chmiel w rocznicę śmierci oraz za + Ryszarda Chmiel.

#### **16.11.2020 Poniedziałek**

7.30 – W intencji budowniczych i dobrodziejów naszej Parafii.

18.00 – wolna

#### **17.11.2020 Wtorek**

7.30 – Za + Monikę Sobolewską w 4. rocznicę śmierci oraz za + Krzysztofa Parucha w 1. rocznicę śmierci.

18.00 – Za ++ rodziców Annę i Ryszarda Walter i ++ z rodziny.

#### **18.11.2020 Środa**

7.30 – Za + Stanisława Sapa od Jadwigi i Tadeusza Włoch.

18.00 – Za dusze rodziców Józefy i Władysława Święcickich oraz siostry Honoraty i brata Mariana.

#### **19.11.2020 Czwartek**

7.30 – Za + Stanisława Sapa od Zofii Danek z rodziną.

18.00 – Za + Edwarda Anderko od pielgrzymów.

#### **20.11.2020 Piątek**

7.30 – Za + mamę Annę Bronowską w 1.

rocznicę śmierci o radość życia wiecznego.

18.00 – Za + męża Mieczysława Grygiel w 14. rocznicę śmierci, ++ rodziców z obu stron i ++ rodzeństwo.

#### **21.11.2020 Sobota**

7.30 – W intencji Parafian.

15:00 – W intencji Ministrantów.

18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Beaty i Artura Stachon z okazji 10. rocznicy ślubu oraz 40. rocznicy urodzin Beaty, dziękując za otrzymane łaski, prosząc o zdrowie i Bożą opiekę na dalsze lata.

#### **22.11.2020 Niedziela**

7.30 – W intencji + Zenona Talarczyka.

9.30 – W intencji Kolejarzy i ich rodzin za wstawiennictwem św. Katarzyny Aleksandryjskiej z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże oraz w intencji emerytów i rencistów kolejarskich oraz za ++ kolejarzy z prośbą o łaskę nieba.

11.30 – W intencji Dzieci przyjmujących Sakrament Chrztu św., w intencji Rocznych Dzieci, ich rodziców i rodziców chrzestnych.

16.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Maksymiliana Paściak w 18. rocznicę urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o zdrowie, dary Ducha św. i Boże błogosławieństwo w dorosłym życiu.

#### **23.11.2020 Poniedziałek**

7.30 – W intencji + syna Borysa.

18.00 – Za + Janusza Szaciło i ++ rodziców z obu stron.

#### **24.11.2020 Wtorek**

7.30 – Za + Stanisława Sapa od szwagierki Anny z mężem.

18.00 – Za + męża Mariana Pawlaka, ++ rodziców z obu stron: Józefa i Kunegundę Węgrzyn oraz Stanisława i Helenę Pawlak i za ++ rodzeństwo.

#### **25.11.2020 Środa**

7.30 – Za + Stanisława Sapa od Krystyny i Władysława Kaczmarczyk z rodziną.

18.00 – W intencji syna Jakuba z okazji urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie, Bożą opiekę i dary Ducha św.

#### **26.11.2020 Czwartek**

7.30 – Za + Stanisława Sapa od szwagierki Julii z mężem.

18.00 – W dniu 70. urodzin w intencji Krystyny Pilnickiej w podziękowaniu za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i opiekę Matki Bożej na dalsze lata życia.

#### **27.11.2020 Piątek**

7.30 – Za członków Akcji Katolickiej, aby poprzez wierne wypełnianie podjętych postanowień dawali świadectwo przynależności do Jezusa Chrystusa.

18.00 – W intencji Bartłomieja Wilgusz z okazji 18. urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie, dary Ducha św. i Bożą opiekę w dorosłym życiu.

#### **28.11.2020 Sobota**

7.30 – Za ++ rodziców Zdzisławę i Włodzimierza, dziadków Leokadię i Tadeusza oraz ++ teściów Reginę i Jerzego.

18.00 – Za + męża Mieczysława Wierzinka, ++ rodziców i braci z obu stron oraz ++ szwagrów.

#### **29.11.2020 Niedziela**

7.30 – Za + Halinę Kozłowską.

9.30 – W intencji + Tobiasza od sąsiadów z klatki.

11.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji Jerzego Cichoń z okazji 70. rocznicy urodzin z podziękowaniem i z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie, dary Ducha św. i opiekę nad całą rodziną.

16.30 – Za ++ rodziców Wróbel, ++ teściów Miśta oraz za + szwagra Stanisława.

#### **30.11.2020 Poniedziałek**

7.30 – Za + Stanisława Sapa od Ewy i Janusza Kaczmarczyk.

18.00 – W intencji Stefana Łaskiego do Opatrzności Bożej z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o dalsze, zdrowie i zgodę w rodzinie.



## Ogłoszenia

### **Śluby:**

18.10.2020 – Maisa Manasar – Maciej Dyrbuś

### **Chrzty:**

25.10.2020 – Kalina Żurowska  
– Hanna Tuszycka  
– Fabian Szymon Jędrzejczak  
– Szymon Szulc

### **Pogrzeby:**

13.10.2020 – Renata Paszke  
14.10.2020 – Małgorzata Strużek



Bierzmowanie – 9 października 2020 r.



ZDJĘCIA BASIA MARZEC



Plac Zbawiciela 1, 43-100 Tychy  
tel. 32 219 61 56  
[www.mkolbe.tychy.pl](http://www.mkolbe.tychy.pl)  
Bank Pekao SA  
50 1240 1330 1111 0010 8857 0034

### MSZE ŚW. NIEDZIELNE

7<sup>30</sup> 9<sup>30</sup> 11<sup>30</sup> 16<sup>30</sup>

### MSZE ŚW. W TYGODNIU

7<sup>30</sup> 18<sup>00</sup>

### MSZA ŚW. SZKOLNA

Środa 18<sup>00</sup>

KODY QR DO OBSŁUGI DAROWIZN:



CELE CHARYTATYWNE



CELE KULTU RELIGIJNEGO